

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 maja 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

1. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. z dnia 29 stycznia 2016 r. i przyznał D. M. prawo do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od dnia 18 grudnia 2015 r. do 5 lutego 2016 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru, w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 14 grudnia 2015 r.;
2. zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. na rzecz D. M. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

D. M. była zatrudniona w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na stanowisku księgowej. W dniu 13 grudnia 2015 r. wnioskodawczyni wraz z innymi pracownikami zainteresowanego udała się do V. di S. we W. na zaplanowany wyjazd szkoleniowy zorganizowany przez pracodawcę. Wyjazd był zorganizowany w czasie pracy, pracownicy nie przybywali na urlopach. Harmonogram wyjazdu obejmował na każdy dzień blok szkoleniowy. Były w nim zaplanowane zajęcia narciarskie w grupach z instruktorami, którzy przyjechali z Polski. Grupy były podzielone w zależności od umiejętności uczestników. W dniu 14 grudnia 2015 r. od godz. 9.00 były zaplanowane przez pracodawcę zajęcia na stoku narciarskim. O godz. 8.30 powódka wraz z innymi uczestnikami szkolenia pobrała sprzęt do nauki jazdy na nartach. Zajęcia były prowadzone w grupach szkoleniowych pod nadzorem instruktora narciarstwa. Około godz. 12.00 wnioskodawczyni zjeżdżała ze stoku i została najechana przez innego uczestnika szkolenia w wyniku czego straciła równowagę, upadła na oblodzone zbocze trasy doznając urazu lewego kolana. Niezdolność wnioskodawczyni do pracy w okresie od 18 grudnia 2015 r. do 5 lutego 2016 r. została spowodowana wypadkiem z dnia 14 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika wnioskodawczyni, wskazując, że okoliczności, na które dowody te zostały zgłoszone w toku postępowania okazały się niesporne.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż odwołanie wnioskodawczyni jest w całości zasadne, a pogląd organu rentowego, iż opisane zdarzenie nie spełnia definicji wypadku z uwagi na brak jego związku z pracą, jest błędny.

Sąd meriti podniósł, że przepis art.3 ust 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 nr 167, poz. 1322 ze zm.) nie ustala szczególnej, samodzielnej ochrony pracownika wykonującego pracę w czasie podróży służbowej w rozumieniu prawa pracy, bowiem pracownik podlega wówczas ochronie na zasadach określonych w przepisie art.3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej. Istota ochrony pracownika na podstawie przepisu art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej sprowadza się do rozciągnięcia szczególnej ochrony ubezpieczeniowej w podróży służbowej na okoliczności należące do sfery prywatnych spraw pracownika. W ramach podróży służbowej pracownik jest bowiem objęty ochroną ubezpieczeniową nie tylko podczas wykonywania czynności zleconych mu do załatwienia w czasie podróży oraz w czasie drogi do miejsca docelowego i z powrotem do stałego miejsca zamieszkania, lecz przez cały czas pobytu w takiej podróży. Z uwagi zaś na szczególne okoliczności i warunki, w jakich znajduje się pracownik podczas podróży służbowej, ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tylko wykonywanie poleconej pracy, lecz w pewnym stopniu również wiele innych czynności wynikających z samego faktu opuszczenia zwykłego środowiska, które to czynności byłyby w normalnych warunkach zaliczone do sfery spraw prywatnych.

Zdaniem Sądu Rejonowego różnica między wypadkiem przy pracy i wypadkiem podczas podróży służbowej dotyczy okoliczności wypadku, a w szczególności tego, że wypadek przy pracy powinien pozostawać w związku z pracą, natomiast wypadek podczas podróży służbowej musi się wiązać z wykonywaniem zadań powierzonych na czas podróży służbowej. Ochrona ubezpieczeniowa będzie przysługiwać pracownikowi będącemu w delegacji służbowej w razie wystąpienia nieszczęśliwego zdarzenia, które musi mieć jednakże miejsce podczas wykonywania

czynności powierzonych pracownikowi na czas odbywanej przez niego podróży służbowej oraz cel przyświecający podejmowanym przez pracownika czynnościom musi pozostawać w związku z jego podróżą służbową.

W ocenie Sądu I instancji dopiero wystąpienie łącznie obu tych przesłanek powoduje objęcie pracownika ochroną ubezpieczeniową w czasie delegacji służbowej.

Sąd merita wskazał także, że do sfery zachowań prywatnych podlegających ochronie ubezpieczeniowej podczas podróży służbowej zalicza się między innymi zachowania podjęte przez pracownika nie w czasie wykonywania zwykłych czynności lub poleceń, ale pozostające z nimi w związku funkcjonalnym, np. nocleg w hotelu, w którym pracownik znalazł się w związku z wykonywaniem pracy w innym mieście czy też inne czynności potrzebne do zrealizowania celów podróży służbowej, bez podjęcia których pracownik nie mógłby wykonywać zadań ciężących na nim w ramach tej podróży. Pozbawienie pracownika ochrony ubezpieczeniowej w czasie podróży służbowej może mieć miejsce tylko wtedy gdy swoim nagannym zachowaniem zerwał związek z pracą. Za podlegające ubezpieczeniowej ochronie w podróży służbowej należy uznać każde zachowanie pracownika instrumentalnie konieczne do wykonania zadania zleconego przez pracodawcę. (vide wyrok SN z dnia 8.10.1999 roku w sprawie II UKN 545/98, PiZS200/6/42 aktualny na gruncie obecnego stanu prawnego).

Odnosząc powyższe uwagi do stanu faktycznego przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że zajęcia na stoku narciarskim zostały zorganizowane przez pracodawcę i ujęte w harmonogramie szkolenia, a biorąc pod uwagę miejsce, w którym zorganizowano szkolenie (tereny narciarskie, odległe od miejsca pracy), udział w tych zajęciach był istotną, a nie marginalną częścią programu, zajęcia na stoku odbywały się od rana i trwały do pory obiadowej.

Trudno zatem – zdaniem Sądu I instancji - przyjąć, że D. M. miała całkowitą swobodę w podjęciu decyzji, czy w tych zajęciach weźmie udział. Jazda na nartach nie mieści się w zakresie czynności księgowej, teoretycznie więc wnioskodawczyni mogła odmówić wzięcia udziału w szkoleniu narciarskim. Praktycznie jednak odmowa uczestnictwa w szkoleniu narciarskim uniemożliwiłaby pracodawcy osiągnięcie celu szkolenia.

Jak podniósł Sąd meriti - pracodawca odwołującej jest przedsiębiorcą, a zatem podmiotem nastawionym na osiągnięcie zysku, wydatek jaki poczynił na organizację tego szkolenia, a który musiał być znaczny, z pewnością ma związek z realizacją celu biznesowego firmy, a nie z działalnością charytatywną w stosunku do pracowników; chodziło zatem zapewne o integrację zespołu pracowniczego, identyfikowanie się pracownika z firmą.

W ocenie Sądu Rejonowego udział D. M. w szkoleniu narciarskim miał zatem istotne znaczenie z punktu widzenia prowadzonej przez pracodawcę działalności i jako taki, nawet jeśli nie miał charakteru obowiązkowego, to na pewno był pożądanym i oczekiwany, zaś integracja wnioskodawczyni z zespołem pracowniczym, podnoszenie samooceny poprzez nabywanie nowych umiejętności oraz wzmocnienie więzi z firmą należały do jej obowiązków w dniu wypadku.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższa konstatacja nie pozwala uznać, że przedmiotowy wypadek został spowodowany postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań. Odmienna ocena byłaby – zdaniem Sądu meriti - możliwa, gdyby w czasie szkolenia, którego harmonogram nie przewidywał zajęć na stoku narciarskim, pracownik we własnym zakresie, na własny koszt, nawet z innymi uczestnikami szkolenia, w czasie wolnym od zajęć udał się na stok narciarski w celu jazdy na nartach.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik organu rentowego zaskarżając go w całości i zarzucając Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe

zastosowanie polegające na przyjęciu, że ubezpieczona uległa wypadkowi zrównanemu z wypadkiem przy pracy, dającym podstawę do ustalenia prawa do jednorazowego odszkodowania.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że w postępowaniu sadowym nie zostało wykazane, iż do zdarzenia doszło w okolicznościach, które można uznać za pozostające w związku przyczynowym z pracą w rozumieniu ustawy wypadkowej. Wnioskodawczyni bowiem w czasie wolnym od pracy (zajęć służbowych), brała udział w zorganizowanym przez pracodawcę wypoczynku, którego charakter nie był obowiązkowy i nie wynikał w żadnym razie z celu i programu określonego przez zlecającego wyjazd. Zdaniem skarżącego czynny udział wnioskodawczyni w wypoczynku zorganizowanym już po zajęciach służbowych, nie może być traktowany jako część integralna delegacji, gdyż nie ma on po pierwsze bezpośredniego związku z wykonywanym zakresem pracy, a po wtóre jest całkowicie dobrowolnym aktem uczestnika szkolenia.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania ubezpieczonej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W odpowiedzi na apelację organu rentowego D. M. wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja, jako niezasadna, podlega oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia Sąd I instancji poczynił skrupulatnie, dając temu szczegółowy wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art.233 § 1 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, że w myśl powołanego przepisu Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo,

wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Wskazać przy tym należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art.233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Formułujący taki zarzut powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem jakich dokładnie wskazanych kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wynikający z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom apelującego – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wszechstronną ocenę całego zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, tj. dokumentów oraz zeznań wnioskodawczynie. Podkreślenia przy tym wymaga, że w toku postępowania rozpoznawczego przed Sądem I instancji pełnomocnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie kwestionował stanu faktycznego przedstawionego przez wnioskodawczynię w odwołaniu od decyzji, uznając go za niesporny. W kontekście powyższego podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. uznać należy za całkowicie niezasadny.

Sąd Okręgowy podziela również dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę prawną żądania wnioskodawczynie wyrażonego w odwołaniu od decyzji organu rentowego, zarówno co do przyjętej podstawy prawnej, oceny jego zasadności, jak i wyników tej oceny. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i obowiązujących przepisach prawa. W szczególności zaś, wbrew sugestiom apelacji, prawidłowo zastosował przepis art.3 ust 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Zgodnie z powołanym przepisem na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnień do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań.

Z kolei art. 3 ust. 1 stanowi, iż za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Tak więc już z treści przywołanego art.3 ust.2 ustawy wynika, iż celem ustawodawcy w przypadku podróży służbowych było stworzenie szerokiej ochrony ubezpieczeniowej ograniczonej tylko do przypadków, w których postępowanie pracownika nie pozostawało w związku z wykonywaniem powierzonych mu w czasie podróży służbowej zadań. Istota ochrony pracownika na podstawie przepisu art. 3 ust. 2 pkt.1 ustawy wypadkowej sprowadza się zatem do rozciągnięcia szczególnej ochrony ubezpieczeniowej w podróży służbowej na okoliczności należące także do sfery prywatnych spraw pracownika. I tak w ramach podróży służbowej pracownik jest objęty ochroną ubezpieczeniową nie tylko podczas wykonywania czynności zleconych mu do załatwienia w czasie podróży oraz w czasie drogi do miejsca docelowego i z powrotem do stałego miejsca zamieszkania, lecz przez cały czas pobytu w takiej podróży. Z uwagi bowiem na szczególne okoliczności i warunki, w jakich znajduje się pracownik podczas podróży służbowej, ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tylko wykonywanie poleconej pracy, lecz w pewnym stopniu również wiele innych czynności wynikających z samego faktu opuszczenia zwykłego środowiska, które to czynności byłyby w normalnych

warunkach zaliczone do sfery spraw prywatnych. (por wyrok (...) z dnia 20 czerwca 1963 r., I TR 59/63, OSPiKA 1965, z. 4.).

Decydującym zatem przy uznaniu konkretnego zdarzenia za wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy na podstawie cytowanego art. 3 ust 2 pkt. 1, nie jest to czy czynności podejmowane przez pracownika miały związek z jego pracą – jego typowymi czynnościami służbowymi lecz to czy czynności te nie sprzeciwiały się celowi i zadaniom wymaganym od pracownika w czasie podróży służbowej.

Powyższe znajduje odzwierciedlenie w przytaczanym także przez Sąd Rejonowy orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2016 roku I UK 100/15 (opublikowanym w LEX nr 2051471), zgodnie z którym powołany przepis ustanawia ochronę ubezpieczeniową przez cały czas pobytu pracownika w podróży służbowej, rozciągając ją na okoliczności należące do sfery jego prywatnych spraw (np. prawo do skorzystania z odpoczynku, spacerów, zakupów, przygotowania posiłków lub ich spożywania poza miejscem wykonywania obowiązków służbowych); różnica między wypadkiem przy pracy a wypadkiem w czasie podróży służbowej dotyczy okoliczności wypadku, a w szczególności tego, że ten pierwszy powinien pozostawać w związku z pracą, zaś drugi - wiązać się z wykonywaniem zadań powierzonych na czas podróży służbowej; w konsekwencji, przy kwalifikowaniu danego zachowania jako pozostającego w związku z podróżą służbową należy badać, czy w łączności z nią pozostawał cel zachowania pracownika, czy też miało ono wyłącznie prywatny charakter, przy czym zachowaniami niepozostającymi w związku z wykonywaniem powierzonego zadania i sprzecznymi z celem podróży służbowej są te zachowania ze sfery prywatnych spraw pracownika, które nie były konieczne z punktu widzenia celu i warunków odbywania podróży służbowej, to znaczy z potrzebą realizacji powierzonych pracownikowi zadań. W czasie podróży służbowej pracownik może być zatem pozbawiony ochrony ubezpieczeniowej wówczas, gdy zerwał związek z wykonywaniem powierzonych mu zadań służbowych poprzez sprowokowanie lub spowodowanie zdarzenia wypadkowego zachowaniem niepozostającym w żadnym związku z celem tej podróży (por. też wyroki z dnia 13 maja 1997 r., II UKN 98/97, OSNAPiUS rok 1998, nr 4, poz. 132; z dnia 5 sierpnia 1998 r., II UKN 146/98, OSNAPiUS rok 1999, nr 15, poz. 496; z dnia 8 października 1999 r., II UKN 545/98, OSNAPiUS rok 2001, nr 1, poz. 21; z dnia 22 października 2015 r., II UK 370/14 i powołane w nim wcześniejsze orzecznictwo)..

I tak jeszcze raz wskazać należy, iż wypadek pracownika w czasie podróży służbowej biorącego udział w jej części rekreacyjnej podlega ochronie prawnej z art. 3 ust 2 pkt. 1 ustawy wypadkowej chyba, że zachowanie pracownika jest naganne w sposób uzasadniający uznanie, że doszło do zerwania związku z podróżą służbową. Wszystkie zatem zachowania pracownika po pracy pozostają w związku ze stosunkiem pracy, z wyjątkiem zachowań niedających się pogodzić z celem podróży służbowej, to znaczy z potrzebą realizacji powierzonych mu zadań. Za podlegające ubezpieczeniowej ochronie w podróży służbowej należy uznać każde zachowanie pracownika instrumentalnie konieczne do wykonania zadania zleconego przez pracodawcę. (por odpowiednio wyrok z dnia 8 października 1999 sygn. akt. II UKN 545/98 opubl. OSNAP 2001/1/21).

Na gruncie rozpoznawanej sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż do spornego zdarzenia nie doszło podczas czynności wnioskodawczyni podejmowanych w celu realizacji zadań wyznaczonych jej przez pracodawcę w czasie podróży służbowej. W konsekwencji nie sposób uznać, iż wydane rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego narusza przepis art.3 ust 2 pkt. 1 ustawy wypadkowej.

Materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje bowiem na to, że sporne zdarzenie było wypadkiem zrównanym z wypadkiem przy pracy. Wnioskodawczyni doznała naruszenia sprawności organizmu w postaci urazu ciała na skutek upadku na oblodzone zbocze stoku narciarskiego. Zdarzenie to miało miejsce podczas podróży służbowej w trakcie integracyjnych zajęć plenerowych będących częścią obowiązkowego szkolenia, na które została wysłana ubezpieczona (art. 3 ust 2. pkt. 1 powoływanej ustawy).

Wbrew stanowisku skarżącego nie można uznać, iż część integracyjna wyjazdu (obejmująca jazdę na nartach w grupach z instruktorem) miała charakter nieobowiązkowy, rekreacyjny. W warsztatach tych mieli bowiem uczestniczyć wszyscy oddelegowani. Niewątpliwie obowiązkowe były więc zarówno zajęcia w ramach bloku

szkoleniowego, jak i zajęcia plenerowe – jazda na nartach w grupach z instruktorem. Już z programu (agendy) szkolenia w pełni zaakceptowanego przez pracodawcę wynikało bowiem, że celem wyjazdu będzie zarówno szkolenie, jak i integracja delegowanych pracowników. Z treści harmonogramu wyjazdu nie wynikało natomiast, aby zajęcia plenerowe nie były obowiązkowe, a udział w nich zależał tylko od woli uczestników. To, że zajęcia integracyjne odbywały się w plenerze i miały charakter rekreacyjny, nie oznacza, iż czas ich trwania stanowił czas wolny delegowanych pracowników płatnika składek. Pracodawca ma bowiem swobodę w kształtowaniu zakresu i formy wymaganych przez siebie szkoleń. Podkreślenia wymaga również, iż planowanym celem szkolenia była też integracja zespołu. To natomiast wyraźnie przeczy tezie, że zajęcia integracyjne nie były powiązane z elementami zawodowymi i służyły przede wszystkim celom socjalnym i rekreacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego zauważyć też trzeba, iż wnioskodawczyni doznała urazu podczas dokonywania działań, które nie miały charakteru spontanicznego. Nie były to czynności wykonywane z jej własnej inicjatywy lecz stanowiły konsekwencję poddania się woli pracodawcy to jest udziału w wyjeździe szkoleniowo-integracyjnym.

Istotnie w czasie zajęć plenerowych ubezpieczona nie wykonywała swoich zwykłych czynności służbowych związanych z pracą, jednakże z uwagi na polecenie udziału w szkoleniu (w tym także w jego części integracyjnej), pozostawały one w związku z wykonywaniem powierzonych jej zadań i podjęte zostały w interesie pracodawcy. Ubezpieczona pozostawała zatem wówczas w dyspozycji zakładu pracy, a wykonując czynności przewidziane programem zajęć zaakceptowanym przez pracodawcę, nie zerwała związku swego postępowania z celami odbywanej podróży służbowej.

Zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Ta strona, która twierdzi, że określona okoliczność miała miejsce obowiązana jest zgłosić dowód lub dowody wykazujące jej istnienie. W art. 217 § 1 k.p.c. ustawodawca określa termin przedstawienia powyższych faktów i dowodów. W świetle tego przepisu, strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej.

Strona skarżąca podczas całego postępowania nie była ograniczona co do możliwości przedstawienia swych twierdzeń i dowodów na ich poparcie. Z tej możliwości jednak skutecznie nie skorzystała. Podczas całego procesu skarżący nie podważył wiarygodności zeznań wnioskodawczyni, z których wynikały powyżej przedstawione ustalenia. Okoliczności zgłaszanych przez skarżącego nie sposób było natomiast wyprowadzić z pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z treści programu (agendy) wyjazdu, czy polecenia wyjazdu służbowego. Organ rentowy nie przedłożył zatem żadnych dowodów na poparcie zgłaszanych przez siebie tez, ograniczając się li tylko do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Okręgowego, uznanie przez Sąd Rejonowy, iż sporne zdarzenie było wypadkiem w podróży służbowej, zrównanym z wypadkiem przy pracy, przyznanie wnioskodawczyni prawa do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za sporny okres było jak najbardziej uprawnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. na rzecz D. M. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Na kwotę tę złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika wnioskodawczyni w osobie radcy prawnego, ustalone stosownie do treści § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 2, obowiązującego od dnia 1 stycznia 2016 roku, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r, poz. 1804).